

Agnieszka Turska-Kawa, Waldemar Wojtasik

Zachowania wyborcze obywateli w 2010 roku

Preferencje Polityczne : postawy, identyfikacje, zachowania 2, 11-29

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Turska-Kawa
Waldemar Wojtasik

**ZACHOWANIA WYBORCZE OBYWATELI
W 2010 ROKU**

Niniejsza publikacja jest wynikiem drugiej edycji ogólnopolskiego projektu badawczego „Preferencje polityczne. Postawy-Identyfikacje-Zachowania”, realizowanego dzięki współpracy naukowców z ośrodków akademickich w Gdańsku, Katowicach, Poznaniu, Toruniu, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu. W tegorocznych analizach kontynuowaliśmy problematykę eksploracji zachowań wyborczych, szczególnie czynników identyfikujących preferencje polityczne, jednak w porównaniu z 2009 rokiem rozszerzyliśmy analizę o media, aktywność społeczną obywateli, kwestie przywództwa politycznego, marketing polityczny. Całość łączy problematyka diagnozy czynników determinujących identyfikacje polityczne. Tło tegorocznych badań stanowił szczególny kontekst społeczno-polityczny, który z pewnością wywarł swe piętno na procesie decyzyjnym i identyfikacyjnym respondentów.

Każdy z prezentowanych w tomie artykułów podejmuje analizę zachowań wyborczych w 2010 roku w trzech płaszczyznach – wyborów prezydenckich, elekcji samorządowej oraz deklarowanych preferencji partyjnych. Jednocześnie, poszczególne teksty odwołują się do różnych uwarunkowań decyzji wyborczych – czynników psychologicznych, systemowych, postaw obywateli względem wydarzeń społecznych absorbujących opinię publiczną, percepcji zaangażowania duchownych w politykę, przywództwa politycznego, różnych aspektów marketingu politycznego, czy aktywności społecznej obywateli, co stanowi konsekwencję faktu, że stopień zaangażowania i ostatecznie podejmowane decyzje w procesie wyborczym są uwarunkowane wieloma czynnikami. Prezentowane w książce ujęcie interdyscyplinarne daje możliwość ich zestawienia, jak również zaznaczenia funkcjonujących między nimi zależności.

Tło polityczne podjętych badań

W historii III RP, po 1989 roku, dwa razy w tym samym roku kalendarzowym odbyły się podwójne, powszechne wybory. W 1990 roku miały miejsce

elekcje samorządowa i prezydencka, a w 2005 roku prezydencka i parlamentarna. 2010 rok był podobny pod tym względem – kalendarz polityczny wyznaczył datę dwóch wyborów: samorządowych i prezydenckich. Takie nagromadzenie politycznych wydarzeń najwyższej wagi, powiązanych ze sobą choćby uczestnictwem tych samych podmiotów (partii politycznych i ich nominatów), musiało wpływać na dynamizację przestrzeni politycznej, szczególnie w perspektywie wyborów do Parlamentu Europejskiego z 2009 roku i elekcji parlamentarnej, planowanej na jesień 2011.

W historii ostatnich 20 lat trudno wskazać jednostkowe wydarzenie, które tak radykalnie wpłynęło na sferę polityki jak katastrofa smoleńska z 10 kwietnia 2010 roku. Doprowadziła ona do zmiany charakteru rywalizacji politycznej nie tylko poprzez przyspieszenie daty wyborów prezydenckich, ale przede wszystkim przez śmierć Prezydenta L. Kaczyńskiego i pozbawienie PiS naturalnego kandydata w tychże. Trzeba także zauważyć, że inne partie również straciły swoich czołowych polityków, a SLD nominowanego już kandydata na urząd prezydenta J. Szmajdzińskiego.

Oczywistą konsekwencją katastrofy smoleńskiej był jej wpływ na przebieg rywalizacji w wyborach prezydenckich, jednak niewiele mogło wskazywać, że odcisnie ona swoje piętno również na elekcji samorządowej. Oczekiwanie takie wynikało nie tylko z późniejszego ich terminu, ale przede wszystkim innej logiki rywalizacji politycznej na poziomie lokalnym – mniejszej roli partii politycznych i znaczenia wydarzeń politycznych na arenie ogólnokrajowej. W wyborach na urząd prezydenta RP, biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia, oczekiwanie dotyczyło decydującego starcia przedstawicieli PO i PiS oraz marginalnej roli pozostałych kandydatów. W wyborach samorządowych, m.in. z powodu ich systemowej specyfiki i udziału lokalnych komitetów, pozycja partii politycznych rysowała się inaczej. Różnica pomiędzy liderami a pozostałymi ugrupowaniami powinna być mniejsza niż w pozostałych elekcjach (także prezydenckich).

Wybory prezydenckie

Zgodnie z kalendarzem wyborczym, wybory prezydenckie miały się odbyć w drugiej połowie 2010 roku. Partie polityczne przygotowywały się do nich w sytuacji „zamrożonego” poparcia, które na podstawie sondaży wyborczych można było szacować jako zbliżone do wyników uzyskanych w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku. Te zaś drastycznie nie odbiegały od poparcia, które największe ugrupowania uzyskały w ostatnich wyborach sejmowych w 2007 roku (Tabela 1).

Tabela 1. Notowania sondażowe i wyniki ostatnich wyborów dla partii parlamentarnych.

	Styczeń			Luty			Marzec			Wybory sejmowe 2007	Wybory do PE 2009
	CBOS	TNS	PBS	CBOS	TNS	PBS	CBOS	TNS	PBS		
PO	38	49	46	43	57	48	39	59	51	41,51	44,43
PiS	24	28	26	19	25	28	23	24	27	32,11	27,40
SLD	7	12	13	7	7	8	8	8	7	13,15	14,78
PSL	5	4	6	6	5	7	6	3	7	8,91	7,01

Źródło: [pkw.gov.pl, cbos.pl, tns-global.pl, pbsdga.pl].

Układ 4 relewantnych partii na poziomie parlamentarnym o w miarę ustabilizowanym poparciu, brak ugrupowań, które mogłyby na poziomie wyborczym pokusić się o przekroczenie progu reprezentacji i naturalni (jak się wydawało) kandydaci dwóch największych ugrupowań (prezydent L. Kaczyński oraz premier D. Tusk) dopełniali obrazu politycznej stabilizacji. Długo więc zanosilo się na powtórkę rywalizacji z 2005 roku, w której to liderzy dwóch największych ugrupowań zmajoryzowali rywalizację prezydencką.

Przełom nastąpił w chwili, gdy premier ogłosił, że nie będzie kandydował, motywując swoją decyzję chęcią skupienia się na realnej władzy, którą sprawował, piastując funkcję prezesa rady ministrów. Trudno jest oczywiście przypuszczać, że był to jedyny powód, gdyż prosta polityczna kalkulacja pokazuje, że D. Tusk kandydując na urząd prezydenta ponosiłby duże ryzyko. Gdyby wygrał, to sprawując urząd mógłby utracić wpływ na swoje polityczne zaplecze (podobnie jak stało się to w przypadku A. Kwaśniewskiego, szczególnie po 2001 roku). Ewentualna porażka (druga po wyborach 2005 roku) uruchomiłaby procesy kwestionowania jego przywództwa w partii i podważania mandatu do sprawowania urzędu premiera, osłabiając jego polityczną pozycję. Stąd też, nie można odmówić decyzji lidera PO politycznej racjonalności.

Polityczna pozycja L. Kaczyńskiego u progu prezydenckiej kampanii była niejednoznaczna. Z jednej bowiem strony, jako urzędująca głowa państwa był naturalnym kandydatem do ubiegania się o drugą kadencję. Z drugiej jednak, szanse urzędującego prezydenta wydawały się być mocno ograniczone, gdyż jego popularność mierzona sondażami i zaufanie społeczne były bardzo niskie. Sposób sprawowania urzędu, jego obraz medialny, konflikty polityczne z rządem, będące funkcją stanu koabitacji, nie sprzyjały notowaniom L. Kaczyńskiego. Dodatkowo PiS zaskoczyła decyzja D. Tuska o rezygnacji ze startu w wyborach, gdyż jako urzędujący premier byłby (jak się wydaje) łatwiejszym przeciwnikiem niż B. Komorowski, a kampania była strategicznie planowana pierwotnie właśnie przeciw liderowi PO.

Katastrofa smoleńska wpłynęła na zmianę przewidywanych torów rywalizacji wyborczej. Wynikało to zarówno z zaskoczenia samym faktem, jej

rozmiarem, jak i bezpośrednimi konsekwencjami dla procesu wyborczego. W katastrofie, poza wieloma innymi politykami, zginęło dwóch kandydatów, którzy najpewniej wystartowaliby w wyborach. Zmieniło to mechanizmy działania partii politycznych, gdyż szczególnie śmierć urzędującego prezydenta stworzyła nowe warunki do pozycjonowania oferty politycznej przez kandydatów w wyborach prezydenckich.

W nowej sytuacji znalazła się również PO i sam B. Komorowski, którzy przygotowani byli na stosunkowo łatwe, jak się wydawało, zadanie rywalizacji z będącym w politycznej defensywie L. Kaczyńskim. Stratedzy Platformy, analizując mechanizmy porażki D. Tuska w 2005 roku, wyciągnęli oczywiste wnioski, że jedną z jej głównych przyczyn było uwypuklenie różnic pomiędzy kandydatami przez sztab L. Kaczyńskiego (tych, które działały na korzyść kandydata PiS). Chcąc ograniczyć podobną możliwość w 2010 roku, PO postanowiła postawić na kandydata, który był stosunkowo podobny (pod względem wieku, poglądów, politycznej biografii czy rodzinnych odwołań) do urzędującego prezydenta. Katastrofa smoleńska zmieniła przedstawiony układ politycznych odniesień, pozostawiając Platformę w sytuacji nominacji kandydata, który był pozycjonowany w innej przestrzeni rywalizacji politycznej i trudno byłoby oczekiwać, że posiadając mandat z „praw wyborów” nagle zostanie zmieniony.

W przypadku PiS, zaraz po katastrofie odezwały się głosy mówiące o tym, że naturalnym kandydatem w wyborach prezydenckich powinien być brat zmarłego prezydenta, jako mandatariusz jego woli i politycznej linii. Z oczywistych względów, w pierwszym okresie J. Kaczyński nie zabierał w tej sprawie głosu, skupiając się na obowiązkach związanych z pogrzebem pary prezydenckiej. W tym czasie pojawiały się również opinie, poddające w wątpliwość zdolność byłego premiera do startu w wyborach, w perspektywie udźwignięcia osobistego wymiaru ciężaru katastrofy i opieki nad chorą matką, Jadwigą. Ale udział byłego premiera w wyborach, z perspektywy jego formacji politycznej, wydawał się koniecznością.

Wszystkie wymienione czynniki wpływały na odmienny przebieg kampanii wyborczej, niż można byłoby się tego spodziewać, gdyby nie doszło do katastrofy smoleńskiej. Start J. Kaczyńskiego przywrócił w PiS nadzieję na pozytywne rozstrzygnięcie wyborów, gdyż kandydatura urzędującego prezydenta, nawet w szeregach własnej partii, budziła wątpliwości co do możliwości reelekcji, wprowadzając nastrój defetyzmu. Wystawienie przez PO polityka z drugiego szeregu dawało PiS nadzieję na kampanijną marginalizację B. Komorowskiego. Kandydatura G. Napieralskiego nie gwarantowała podjęcia wyrównanej walki z przedstawicielami partii postsolidarnościowych, co poniekąd przypominało sytuację z poprzednich wyborów, po wycofaniu się W. Cimoszewicza. Nowa sytuacja sprawiała, że szanse kandydatów dwóch największych

partii na końcowy sukces, na starcie kampanii, wydawały się być wyrównane w tym sensie, że ostateczny wynik wydawał się być zdecydowanie bardziej niepewny niż w sytuacji, gdy kandydatem miał być L. Kaczyński. Społeczny odbiór katastrofy smoleńskiej i sam start J. Kaczyńskiego w wyborach dodał PiS skrzydeł. Notowania sondażowe tej partii po 10 kwietnia zaczęły wyraźnie zwiększać (Tabela 2) [Wojtasik 2011: 90-95].

Tabela 2. Poparcie dla parlamentarnych partii politycznych przed wyborami prezydenckimi.

	Marzec			Kwiecień			Maj			Czerwiec		
	CBOS	TNS	PBS	CBOS	TNS	PBS	CBOS	TNS	PBS	CBOS	TNS	PBS
PO	39	59	51	38	52	50	42	47	43	42	46	46
PiS	23	24	27	25	33	34	28	39	36	28	36	35
SLD	8	8	7	7	7	6	6	6	9	8	9	8
PSL	6	3	7	5	4	3	3	4	4	4	3	4

Źródło: [cbos.pl, tns-global.pl, pbsdga.pl].

Badając oddziaływanie wyborów prezydenckich na sferę polityki warto przyjrzeć się możliwym związkom pomiędzy potencjałem wyborczym poszczególnych partii, a wynikami ich kandydatów w wyborach prezydenckich. W przypadku B. Komorowskiego jego rezultat był zbliżony z notowaniami sondażowymi PO i poziomem poparcia, uzyskanym przez tę partię w wyborach parlamentarnych 2007 roku i do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku. Decyzja o starcie J. Kaczyńskiego w wyborach dała jego formacji impuls do działania, którego konsekwencją był stosunkowo dobry wynik, lepszy niż przedwyborcze notowania samego ugrupowania. Sporym zaskoczeniem dla obserwatorów i analityków było poparcie uzyskane przez G. Napieralskiego, którego na początku kampanii, według badań sondażowych, popierało kilka procent wyborców. Prowadzona kampania wyborcza oraz przedstawianie swojej kandydatury jako alternatywy dla dwóch konserwatywnych kandydatów z prawej strony sceny politycznej, przyniosło wynik podobny do SLD w wyborach 2007 i 2009 roku. Rezultat W. Pawłaka należy postrzegać jako bardzo słaby, bo choć kandydaci PSL, uzyskiwali wyniki znacząco gorsze w wyborach prezydenckich niż w pozostałych elekcjach, to jednak nieprzekroczenie 2% poparcia należy traktować jako klęskę.

Ostatecznie II tura przyniosła zwycięstwo kandydata PO, jednak ani jego styl, ani przewaga uzyskana nad J. Kaczyńskim nie stanowiły powodu do triumfu w szeregach rządzącego ugrupowania. Wynik lidera PiS, zarówno w pierwszej, jak i drugiej turze należy uznać za umiarkowany sukces, szczególnie w perspektywie punktu wyjścia, którym był poziom poparcia dla L. Kaczyńskiego przed tragiczną śmiercią. Osiągnięty wynik mógłby w przyszłości

stanowiąc bazę dla procesu generowania poparcia przez PiS, szczególnie wobec braku innej realnej politycznej alternatywy wobec PO.

Tabela 3. Poparcie dla kandydatów w I turze wyborów prezydenckich.

	Nazwisko i Imiona	Partia	Liczba ważnych głosów na kandydata w %
1	JUREK Marek	Prawica Rzeczypospolitej	1,06
2	KACZYŃSKI Jarosław Aleksander	Prawo i Sprawiedliwość	36,46
3	KOMOROWSKI Bronisław Maria	Platforma Obywatelska	41,54
4	KORWIN-MIKKE Janusz Ryszard	Wolność i Praworządność	2,48
5	LEPPER Andrzej Zbigniew	Samoobrona	1,28
6	MORAWIECKI Kornel Andrzej	–	0,13
7	NAPIERALSKI Grzegorz Bernard	Sojusz Lewicy Demokratycznej	13,68
8	OLECHOWSKI Andrzej Marian	Stronnictwo Demokratyczne	1,44
9	PAWLAK Waldemar	Polskie Stronnictwo Ludowe	1,75
10	ZIĘTEK Bogusław Zbigniew	Polska Partia Pracy	0,18

Źródło: www.pkw.gov.pl.

Wybory samorządowe

Płaszczyzna samorządowa jest dopełnieniem ogólnokrajowej sfery rywalizacji politycznej. Restytucja samorządu, dająca formalne podstawy do pełnej aktywności społecznej, stanowiła fundament zbudowania w Polsce pluralistycznego społeczeństwa [Sarnecki 2008: 12]. Warto przy tym pamiętać, że wybory do rad gmin z 1990 roku były pierwszą, w pełni wolną elekcją w młodym, demokratycznym państwie (bowiem trudno tak traktować skojarzone z kontraktowymi wyborami do Senatu w 1989 r.). Współczesna demokracja zna różne typy wyborów, które różnią się od siebie m.in. przedmiotem, procedurą wyboru czy wpływem na przestrzeń rywalizacji politycznej. Specyfika wybieranego organu i zakres jego kompetencji władczych determinują społeczne zainteresowanie nimi, przebieg rywalizacji politycznej, czy też (co szcze-

gólnie widoczne w przypadku wyborów samorządowych) stopień upartyjnienia wyborów.

Wybory samorządowe są płaszczyzną rywalizacji politycznej, której specyfika w stosunku do innych typów elekcji wynika m.in. z udziału lokalnych komitetów wyborczych. Ten czynnik, szczególnie w mniejszych wspólnotach i na terenach wiejskich, sprawia, że struktura lokalnej i regionalnej przestrzeni rywalizacji politycznej jest wypełniana przez niepartyjne podmioty, co wpływa na zmianę jej reguł w stosunku choćby do wyborów parlamentarnych. Warto jednak już na początku poczynić zastrzeżenie, że często na poziomie lokalnym startują członkowie partii politycznych, którzy nie używają swych oficjalnych szyldów tylko „ukrywają się” za komitetami wyborczymi wyborców. Lokalność wyborów samorządowych sprawia również, że przestrzeń rywalizacji politycznej jest bardziej sfragmentaryzowana, a preferencje z jednego jej poziomu mogą nie przekładać się na inny (gmina/powiat/samorząd). W wyborach samorządowych stosunkowo najbardziej partyjnym ich fragmentem są elekcje do sejmików wojewódzkich, co zdaje się wynikać z podobnych reguł rywalizacji politycznej.

Charakter wyborów samorządowych wymusza mechanizm strategicznego pozycjonowania poszczególnych partii, który w sposób pośredni wynika również z parlamentarnego układu odniesienia. Stabilizacja systemu partyjnego, skutkująca niskim poparciem dla ugrupowań pozaparlamentarnych, wyznacza główne determinanty, wpływające na realizowane przez partie polityczne strategie. Pierwszą z nich jest konieczność rywalizacji z lokalnymi komitetami wyborczymi. Drugą – zależności wynikające z podziału na partie rządzące i opozycyjne na płaszczyźnie parlamentarnej. Ostatnią zaś są bezpośrednio wybory wójtów prezydentów i burmistrzów, zmieniające logikę rywalizacji pomiędzy partiami w stosunku choćby do elekcji parlamentarnych czy do Parlamentu Europejskiego. Stwarzają one szansę dla komitetów lokalnych, gdyż personalny aspekt rywalizacji niwelować może (w różnym stopniu) logistyczną przewagę partii politycznych [Alberski 2008: 66].

Możliwe mniejsze znaczenie niektórych wyborów, odnosi się także do możliwości wystąpienia innych determinant w trakcie samego aktu głosowania, niż można by oczekiwać wnioskując na podstawie wyborów generalnych. Ma to związek z możliwie mniejszym udziałem taktycznego charakteru głosowania, w ramach którego wyborcy nie głosują na partie „pierwszej preferencji” w obawie przed zmarnowaniem głosu, co ma miejsce w przypadku nieprzekroczenia przez wybierane ugrupowania progu wyborczego, oraz znikomego ich wpływu na życie polityczne, jeżeli uda im się obsadzić małą liczbę mandatów. W wyborach do Sejmu, przytaczany mechanizm jest jednym z domniemanych czynników redukcji liczby partii przekraczających 5% próg w ko-

lejnych elekcjach, a także pogłębiających się różnic w poparciu ugrupowań, które nie przekroczyły bariery mandatowej, w stosunku do osiągających status parlamentarny [Wojtasik 2010: 256-257]. W wyborach samorządowych preferencją do głosowania na małe ugrupowania widać szczególnie na poziomie rad gmin i powiatów, gdzie relatywnie większe szanse na dobry rezultat mają komitety lokalne. Tej prawidłowości nie można już zauważyć w takim stopniu w sejmikach wojewódzkich, gdzie mandaty przypadają najczęściej kandydatom z list dużych (parlamentarnych) ugrupowań, co obrazuje Tabela 4 [Godlewski 2005: 77-80].

Tabela 4. Zdobytcze mandatowe w wyborach samorządowych 2010.

	Ogółem	SLD		PSL		PPP		PO		PIS		Pozostałe	
		ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent
Sejmiki	561	85	15,15	93	16,58	–	–	222	39,57	141	25,13	20	3,57
Rady powiatów	6290	493	7,84	999	15,88	–	–	1315	20,91	1085	17,25	2398	38,12
Rady miast na p. powiatu	1701	214	12,58	8	0,47	–	–	600	35,27	365	21,46	514	30,22
Rady gmin pow. 20 tys.	5568	377	6,77	198	3,56	–	–	1138	20,44	762	13,69	3093	55,55
Rady gmin do 20 tys.	32280	596	1,85	4175	12,93	6	0,02	981	3,04	1 655	5,13	24867	77,04
Rady dzielnic	409	40	9,78	–	–	–	–	187	45,72	103	25,18	79	19,32
Razem	46802	1805	3,86	5473	11,69	6	0,01	4443	9,49	4111	8,78	30971	66,16

Źródło: zestawienie własne na podstawie danych PKW.

PO szła do wyborów samorządowych jako hegemon na scenie politycznej, gdyż zwyciężyła w 5 ostatnich powszechnych elekcjach, a jej przedstawiciele zajmowali najważniejsze stanowiska w państwie. Definiowało to w sposób jasny cel partii – każde inne rozstrzygnięcie poza zwycięstwem zostałyby potraktowane jako przełamanie dotychczasowej tendencji i możliwy początek utraty przez PO społecznego poparcia. Zarazem jednak sytuacja była nieco inna niż we wcześniejszych wyborach, gdyż główny rywal polityczny przechodził proces przeobrażenia i nie do końca było jasnym, w którym kierunku ewolucja PiS poprowadzi.

Po wyborach prezydenckich wydawało się, że partia J. Kaczyńskiego odzyska część politycznego potencjału, który został utracony przez ostatnie lata. Bo choć wybory zostały przegrane, to styl tej porażki, a także wewnętrzna konsolidacja partii i mobilizacja nowych środowisk mogły dobrze rokować na przyszłość. Dodatkowo klęska innych prawicowych kandydatów w elekcji prezydenckiej w oczywisty sposób czyniła z lidera PiS polityka, który uzyskał wyborcze namaszczenie do przerywania zwycięskiego pochodu PO. Jednak tak się nie stało, przede wszystkim na skutek postępującej po wyborach dezintegracji środowiska PiS i secesji polityków skupionych wokół sztabu wyborczego J. Kaczyńskiego. Grupa polityków na czele z J. Kluzik-Rostkowską nie miała takiego potencjału organizacyjnego, który pozwoliłby na start w wyborach samorządowych, ale postanowiła wykorzystać ich medialną nośność do osłabienia swojej dotychczasowej formacji i promocji nowego politycznego pomysłu, który przyjął nazwę Polska Jest Najważniejsza.

SLD w wyborach samorządowych oczekiwało potwierdzenia niezłego wyniku G. Napieralskiego z wyborów prezydenckich oraz przynajmniej próby nawiązania wyborczej walki z PiS, aby móc przełamać tendencję politycznej marginalizacji. Od wyborów parlamentarnych z 2005 roku lewica pod różnymi postaciami nie mogła uzyskać wyników, które predestynowałyby ją do powrotu na miejsce, które zajmowała w latach 90. i na początku nowego milenium. Wewnątrz w partii tlił się jednak konflikt pomiędzy byłym przewodniczącym (W. Olejniczakiem), a obecnym szefem, który nie sprzyjał konsolidacji przed wyborami. Sojusz dodatkowo zaniepokojony mógł być inicjatywą J. Palikota, który zapowiedział stworzenie ruchu politycznego, odwołującego się (w sprawach społecznych) do podobnego elektoratu i głośno wyznaczał konkurenta politycznego właśnie w SLD.

W perspektywie wyniku W. Pawlaka w wyborach prezydenckich wybory samorządowe mogły być decydującą batalią partii o utrzymanie się w politycznym mainstreamie. Kolejny słaby wynik mógł skutkować nie tylko wewnętrznym defetyzmem, ale w perspektywie wyborów parlamentarnych doprowadzić do wytworzenia u wyborców wątpliwości co do możliwości przekroczenia progu wyborczego. Skutkiem takiego przeświadczenia mogło być wystąpienie modelu strategicznego głosowania, w którym wyborcy bojąc się zmarnowania głosu, przrzucają go na inną partię. Na korzyść Stronnictwa przemawiały dotychczasowe doświadczenia z wyborami samorządowymi, w których ludowcy uzyskiwali znacząco wyższe poparcie niż w innych elekcjach.

Odrębną kwestię stanowiło uczestnictwo w wyborach komitetów regionalnych i lokalnych. Dla systemu partyjnego, najbardziej istotnym był ich udział na poziomie sejmików wojewódzkich oraz niezależnych kandydatów na prezydenta w dużych miastach, gdzie struktury partii politycznych są najsilniejsze.

Wcześniejsze doświadczenia w wyborach sejmikowych wskazywały, że bariery normatywne dosyć skutecznie ograniczają możliwość alokacji mandatów przez ugrupowania nie będące partiami, do czego przyczynia się niewątpliwie również sam potencjał organizacyjny partii politycznych. W dotychczasowych wyborach do sejmików komitety regionalne uzyskiwały jedynie kilkuprocentowe zdobycze mandatowe.

Z perspektywy systemu partyjnego stosunkowo najbardziej zasadnie można analizować wyniki wyborów samorządowych poprzez poparcie uzyskane w elekcjach sejmikowych. Ze względu na podobieństwo ordynacji wyborczej, możliwość porównania poparcia poszczególnych komitetów na szczeblu województw czy stosunkowo podobne wzorce rywalizacji politycznej przy tworzeniu sejmikowych koalicji, wybory te w największym stopniu przystają do sejmowych czy do Parlamentu Europejskiego. Pewnym mankamentem tak wyciąganych wniosków i stawianych hipotez jest większe uczestnictwo komitetów regionalnych (i generowanie przez nie czasami znaczącego poparcia), co wpływać musi na odbieranie głosów partiom politycznym.

Generalnie, wyniki uzyskane 21 października 2010 roku nie były w skali kraju większym zaskoczeniem. Ujawniły one zarysowane wcześniej tendencje i nie doprowadziły do przełomu w postrzeganiu systemu partyjnego, raczej można na nie patrzeć w kategoriach jego postępującej petryfikacji. Poza tym, tendencja do traktowania wyborów samorządowych jako systemowo mniej istotnych, nie sprzyja ich znaczącemu oddziaływaniu – wyniki partii musiałyby być radykalnie odmienne od dotychczasowych, aby dać asumpt do prognozowania głębszych zmian. Tym razem tak się nie stało i zarówno pod względem kolejności partii w wyborczym wyścigu, jak i uzyskanego poparcia został zachowany układ dwóch większych i dwóch mniejszych ugrupowań [Wojtasik 2011A: 105-110].

Tabela 5. Głosy i mandaty w wyborach do sejmików wojewódzkich 2010 roku.

komitet wyborczy	procent uzyskanych głosów	ilość mandatów	procent uzyskanych mandatów
PO	30,89	222	39,6
PiS	23,05	141	25,1
PSL	16,30	93	16,6
SLD	15,20	85	15,1
Komitety regionalne	4,41	20	3,6

Źródło: zestawienie na podstawie danych PKW.

Preferencje polityczne

Preferencje polityczne stały się trzecim kontekstem analiz w prezentowanym tomie. Są przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin naukowych, co w konsekwencji prowadzi do stosowania różnych ujęć i procedur badawczych. Interdyscyplinarne podejście do problematyki, prezentowane w niniejszej książce, umożliwiło szeroki kontekst analizy i opisu identyfikowanych preferencji politycznych, pozwalając w wielu przypadkach na bardziej zasadne, koherentne i komplementarne wnioski. Przedmiotowy wymiar analizy odwołuje się m.in. do dynamiki ich zmiany, rozumianej jako występowanie stabilności preferencji lub jej braku, perspektywy czasowej traktowanej krótko lub długoterminowo, roli specyficznych czynników w kreowaniu zachowań jednostkowych, znaczenia wymiaru geograficznego w różnicowaniu występujących postaw.

Stabilność preferencji politycznych jest kwestią szeroko podejmowaną w literaturze, co wynika ze stosunkowo rozległych możliwości pozycjonowania i badania tej problematyki. W niektórych z nich na plan pierwszy wysuwa się kwestia pokoleniowej trwałości postaw, a inne swoim zainteresowaniem obdarzają zmiany zachodzące w krótszym okresie, nie tylko między kolejnymi wyborami, ale wręcz odbywające się w okresie międzykadencyjnym. Czy to w wymiarze zindywidualizowanym, czy też zagregowanym, historia demokracji dostarcza wielu przykładów zmian, które zachodziły w stosunkowo krótkim czasie, a ich skutki mogą charakteryzować się niejednorodnością. Wysoki poziom labilności na poziomie jednostkowym może nie znajdować swojego odzwierciedlenia w obszarze zmiany poparcia między partiami czy blokami politycznymi, gdyż ich suma jest wzajemnie znoszona. Wreszcie potencjalna chwiejność może być wynikiem wymuszonym przez czynnik niezależny, w sytuacji gdy oferta polityczna ulega gwałtownym i nieodwracalnym zmianom, a wyborcy pozbawieni są możliwości oddania głosu na dotychczasowych swoich faworytów [Markowski 1999: 12].

W temporalnym aspekcie procesu badania preferencji politycznych i ich dynamiki, podnoszone są m.in. takie kwestie jak możliwa ich trwałość lub efemeryczność, wpływ zmian zewnętrznych na dynamikę jednostkowej percepcji rzeczywistości i w konsekwencji utratę starych i wytworzenie nowych wzorców zachowań oraz mechanizmy utrwalające zmiany zachodzące w jednostkach i całych społeczeństwach. Perspektywa czasowa przy badaniu preferencji politycznych ma fundamentalne znaczenie, szczególnie jeżeli weźmie się pod uwagę oddziaływanie długotrwałych procesów społecznych, jak choćby konstytuowanie i zanikanie podziałów socjopolitycznych (*cleavages*) i ich wpływ na przemiany społeczne. Długotrwałe ich oddziaływanie wy-

twarza wśród wyborców mechanizmy adaptacyjne, które najczęściej przestają być adekwatne w okresach głębokich zmian społecznych, dynamizując procesy zmiany i tworząc nowe wzorce zachowań.

Najpowszechniejszym sposobem wyjaśniania istotności aspektu strukturalnego w badaniu preferencji politycznych jest odwołanie się do paradygmatu społeczno-strukturalnego, w ramach którego głównym odniesieniem świadomościowym jednostki jest jej przynależność grupowa, która determinuje prezentowane przez nią postawy i zachowania [Lipset, Rokkan 1993: 97-99]. Kolejne „zamrożenia” i „odmrożenia” systemów partyjnych są w znacznej mierze efektem zmian zachodzących w charakterze struktury społecznej, te zaś mają związek z dynamiką podziałów socjopolitycznych. Częściowo przynajmniej konkurencyjny względem społeczno-strukturalnego jest paradygmat identyfikacji partyjnej. W jego założeniach, wyborcy kierują się lojalnością do konkretnych partii politycznych (lub w skrajnych przypadkach przywódców politycznych), a nie przynależnością do konkretnej grupy społecznej. Model ten bardzo często jest określany mianem identyfikacji psychologicznej [Antoszewski 2004: 19, Jednaka 1999: 328]. Złożonych determinant identyfikacji partyjnej należy upatrywać zatem nie tylko w zewnętrznych procesach społeczno-politycznych, ale również w wewnętrznych dyspozycjach jednostki. Można przypuszczać, że więzi między wyborcami, a podmiotami politycznymi będą trwalsze, jeśli komunikat polityczny (wyborczy) będzie kompatybilny wobec określonych potrzeb psychologicznych jednostek. W pewnym zakresie determinanty te wiążą się z procesem socjalizacji, gdyż mają swoje źródła we wczesnym doświadczeniu jednostki, które skłania ją do reagowania w określony sposób w odpowiedzi na bodźce, które kiedyś wyzwały podobne reakcje. Nabyte stają się zasobem jednostki, który pełni rolę filtrującą dla zewnętrznych bodźców. Tym samym, jeśli komunikat *zazębia się* z zasobami prezentowanymi przez jednostki, wówczas można przypuszczać, że implikuje to większe zaangażowanie i lojalność. Jednak, gdy jest to przekaz, który wymaga od jednostek aktywizacji zasobów występujących w mniejszym zakresie, wówczas może to wywołać szereg mechanizmów obronnych, w tym decyzję o absencji wyborczej [Turska-Kawa 2010].

Richard G. Niemi oraz Herbert F. Weisberg [1993] zwracają uwagę na liczne komponenty identyfikacji partyjnej, m.in. polityczne zaangażowanie obywateli w kampanię wyborczą, czy postawę akceptacji lub dezaprobaty względem systemu partyjnego jako całości. Jak pisze Robert Wiszniowski: „Zawodność koncepcji stabilnych zachowań wyborczych, będących wynikiem zjawiska identyfikacji wyborczej, wynika ze złożoności i dynamiki przestrzeni politycznej (wyborczej, parlamentarnej i rządowej) oraz zmian zachodzących w ramach struktur społecznych państw demokratycznych. (...) Okazuje się,

że w złożonych społeczno-politycznych uwarunkowaniach automatycznie dochodzi do jej przeobrażeń, a ona sama przybiera różne postaci czy też formy” [2008: 177].

Badania preferencji politycznych 2010

Partycypacja wyborcza to jeden z najistotniejszych wyznaczników zaangażowania politycznego obywateli. Czynne prawo wyborcze jest jednym z podstawowych praw w systemach demokratycznych. W tym kontekście szczególnej wartości nabiera rozpoznanie determinant zachowań wyborczych obywateli. Kluczową kwestią wydaje się z jednej strony określenie, jakie zasoby – indywidualne, społeczne, systemowe – wpływają na fakt, że dana osoba głosuje lub nie, z drugiej, jak wskazywane przez badaczy charakterystyki różnicują elektoraty poszczególnych ugrupowań politycznych czy kandydatów.

Jednym z celów badawczych niniejszego projektu było wykrystalizowanie profili jednostek w zakresie odmiennych zachowań wyborczych. Szerokie ujęcie interdyscyplinarne pozwoliło na spojrzenie na proces podejmowania decyzji wyborczych z różnych punktów widzenia, uwzględniając jednocześnie wielość czynników, które mają w nim znaczenie.

Jak pisze Robert A. Dahl: „obywatel jest pełnym człowiekiem, dla którego polityka stanowi naturalne pole działalności, bynajmniej nie wydzielone z życia, a rząd i państwo – czy też raczej polis – nie są bytami dalekimi i obcymi. Życie polityczne jest dla niego raczej harmonijną realizacją własnej osobowości” [Dahl 1995: 28]. Giovanni Sartori podkreśla, że właściwie rozumiane uczestnictwo i zaangażowanie osobiste oznacza samodzielne włączanie się w otaczającą rzeczywistość. Aktywna partycypacja dokonuje się na zasadzie aktu własnej woli, a nie przymusowej zewnętrznej mobilizacji. „Uczestnictwo to ruch samoistny, dokładne przeciwieństwo bycia włączonym w ruch (z cudzej woli) (...). O tym, że to ma na myśli „partycypacjonista” świadczy fakt, że wszystkie cechy, jakie przypisuje uczestnictwu – bycie panem samego siebie, samorealizacja i samokształcenie – odnoszą się z pewnością do mocnego, nie do słabego sensu tego słowa” [Sartori 1998: 148]. Istotne zatem, z punktu widzenia uczestnictwa obywateli w procesach demokratycznych, wydaje się dotarcie do motywów samoistnego włączania się w ruch, o którym pisze Giovanni Sartori, motywów swoistego bycia aktorem demokracji. Jednocześnie interesującym badawczo w tym kontekście pozostaje pytanie o motywy, dla których jednostki rezygnują z czynnego prawa wyborczego.

Przedstawione wyniki projektu ukierunkowanego na diagnozę motywów różnicujących zachowania wyborcze zogniskowane zostały w trzech płaszczyznach: społecznej, politologicznej oraz psychologicznej. Połączenie

tych obszarów z jednej strony dało szerokie możliwości deskrypcji, z drugiej – prognozy zachowań. Rezultaty nakreślają także nowe możliwości i kierunki dalszych analiz i poszukiwań.

Opis narzędzia badawczego

Badania zostały przeprowadzone przy pomocy skonstruowanego kwestionariusza, który składał się z 4 części, w sumie obejmowały one 90 pytań. Część pierwsza narzędzia ukierunkowana została na rozpoznanie socjoekonomicznych i demograficznych charakterystyk wyborców. Diagnozą objęto następujące zmienne: płeć, stan cywilny, wiek, status zawodowy, województwo, miejsce zamieszkania: miasto-wieś, status materialny, dochody w gospodarstwie domowym.

Część druga miała na celu określenie preferencji wyborczych badanych oraz ich postaw politycznych. Zwrócono w niej szczególną uwagę na decyzje wyborcze obywateli podjęte w ostatnich wyborach samorządowych (2010), prezydenckich (2010), do Parlamentu Europejskiego (2009) oraz parlamentarnych (2007), identyfikacje polityczne w zakresie ideologii, stosunek do Unii Europejskiej. Pytano o zachowania wyborcze w poprzednich wyborach, deklaracje wyborcze, istotność poszczególnych wyborów dla jednostki. Szczególną uwagę poświęcono preferencjom negatywnym oraz alternatywnym (zmiany głosu i preferencji pod określonymi warunkami, np. zmiany przywódcy partii).

Część trzecia zogniskowana została na postawach i opiniach obywateli względem ważnych wydarzeń społeczno-politycznych, takich jak pochówek Prezydenta Lecha Kaczyńskiego na Wawelu, tzw. sprawa krzyża, ocen relacjonowania przekazów w mediach, wiarygodności określonych źródeł informacji. W obliczu kampanii wyborczej oraz wydarzeń katastrofy smoleńskiej zwrócono uwagę również na opinie obywateli dotyczące zaangażowania politycznego duchownych.

Część czwarta miała na celu diagnozę psychologicznych uwarunkowań zachowań wyborczych. Diagnozie poddano trzy zmienne. Dwie pierwsze – otwartość na doświadczenie oraz ugodowość to dwa wymiary osobowości wyróżnione przez Paula T. Costa, i Roberta R. McCrae w zaproponowanym przez nich modelu osobowości tzw. „Wielkiej Piątki” (NEO-FFI). Model ten jest cennym narzędziem dla badaczy różnic indywidualnych, zakłada, bowiem istnienie ponadkulturowych i ponaddemograficznych oraz strukturalnie najbardziej ogólnych wymiarów osobowości pozwalających na pełną i wszechstronną jej charakterystykę. Trzecia cecha to poziom machiawellizmu mierzony Skalą Machiawellizmu (MACH IV) R. Christiego i F. Geis w tłumaczeniu własnym (Irena Pilch) ($\text{Alpha} = 0,7384$; współczynnik korelacji Spearmana-Browna = $0,6881$). Mimo głosów krytycznych, odnoszących się zarówno do koncepcji, jak i narzędzia, Mach IV jest nadal najczęściej używaną miarą makiawelizmu.

Szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu makiawelizm budził zainteresowanie badaczy niezwiązanych z psychologią społeczną: biologów ewolucyjnych, psychologów klinicznych, badaczy postaw etycznych i zachowań w organizacji.

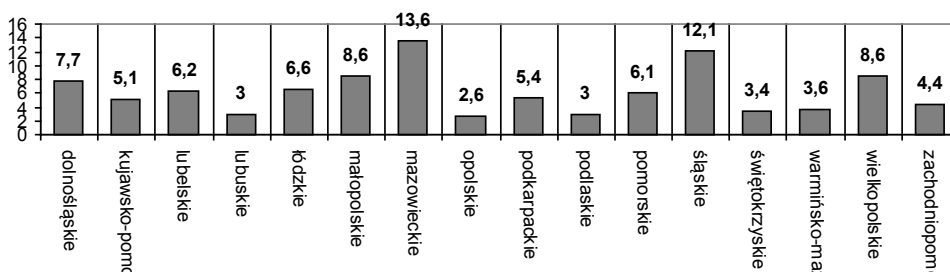
Sposób doboru i charakterystyka badanej próby

Badania zostały przeprowadzone w okresie listopad-grudzień 2010 roku na ogólnokrajowej reprezentatywnej próbie dorosłych obywateli (N=1088), dobranej w sposób kwotowo-warstwowy. Populacja została podzielona w sposób kompletny i rozłączny na warstwy, które stanowią województwa. Procedurą doboru kwotowego objęto zmienne: miejsce zamieszkania (miasto-wieś), płeć oraz wiek.

Podobnie jak w pierwszej edycji badań, w poszczególnych regionach kraju procedura gromadzenia danych była koordynowana przez osoby, biorące udział w projekcie. Zostały one poinformowane o procedurze przeprowadzania badań oraz znały istotę pomiaru narzędziem badawczym. Osoby badane informowane były, że badania przeprowadzane są przez zespół pracowników wyższych uczelni w Polsce, a ich wyniki posłużą wyłącznie celom naukowym. Dodatkowo podkreślana była informacja o anonimowości wypełnianego kwestionariusza.

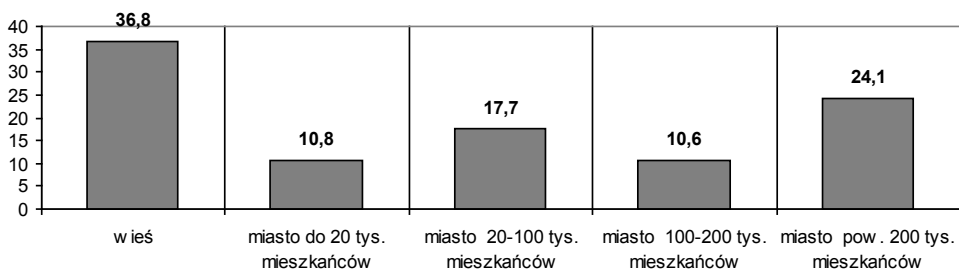
Jak wskazano wyżej, w pomiarze kontroli poddano zmienne związane z miejscem zamieszkania, płcią i wiekiem. Zwracano również uwagę, by rozkłady pozostałych zmiennych były możliwie zróżnicowane. Informacje o socjoekonomicznych i demograficznych charakterystykach badanych uzyskano za pomocą kolejnych pytań metryczki. Wykresy 1-9 stanowią zestawienie procentowe poszczególnych kategorii. Ilościowe uzupełnienie prezentuje Tabela 1 w Aneksie.

Wykres 1. Procentowa struktura próby wedle zamieszkiwanego województwa.



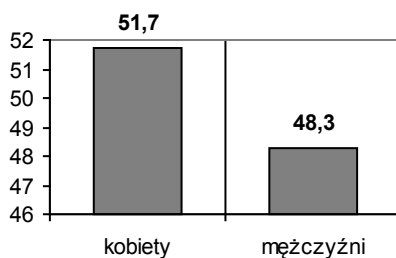
W badanej próbie najliczniej reprezentowane województwa – proporcjonalnie do liczby mieszkańców – to mazowieckie oraz śląskie. Najmniej osób pochodziło z opolskiego, lubuskiego oraz podlaskiego (Wykres 1).

Wykres 2. Procentowa struktura próby wedle miejsca zamieszkania: miasto-wieś.



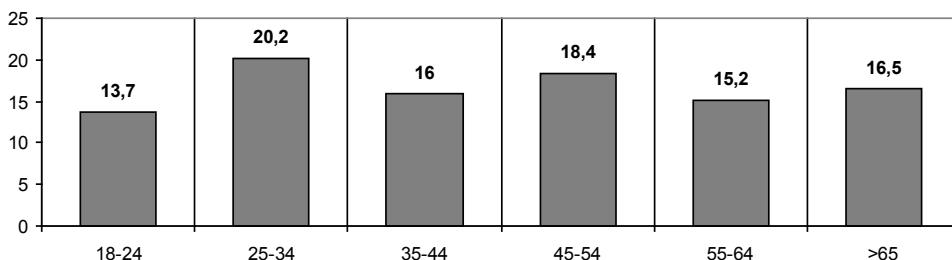
Co trzecia osoba to mieszkaniec wsi. Co czwarta pochodzi z największych miast (Wykres 2).

Wykres 3. Procentowa struktura próby według płci.



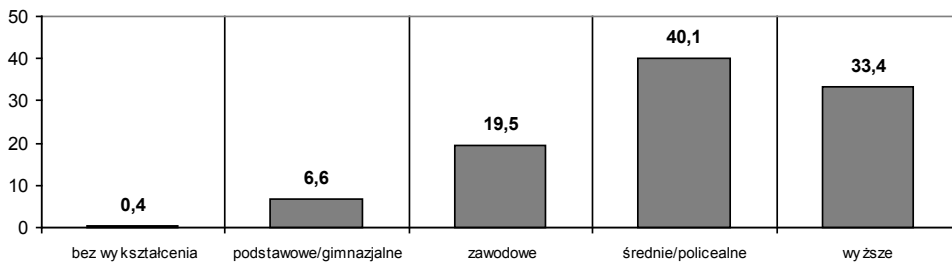
W badanej próbie nieco więcej jest kobiet niż mężczyzn (Wykres 3).

Wykres 4. Procentowa struktura próby według przedziału wieku.



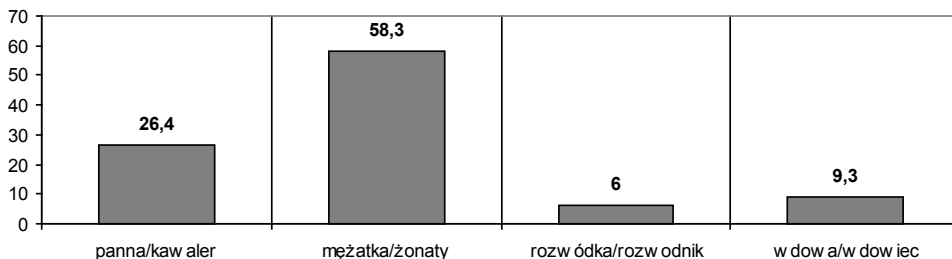
Wśród badanych najliczniej reprezentowani są ludzie w wieku 25-34 lata, nieco mniej jest osób między 45 a 54 rokiem życia. Jednostki najmłodsze stanowią najmniejszą grupę (Wykres 4).

Wykres 5. Procentowa struktura próby według posiadanego wykształcenia.



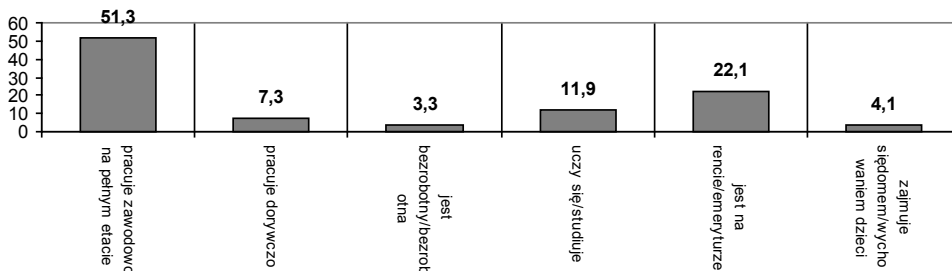
Respondenci najczęściej posiadają średnie/policealne wykształcenie. Co trzecia osoba ma ukończone wyższe studia. Niewielki odsetek stanowią badani bez wykształcenia (Wykres 5).

Wykres 6. Procentowa struktura próby według stanu cywilnego.



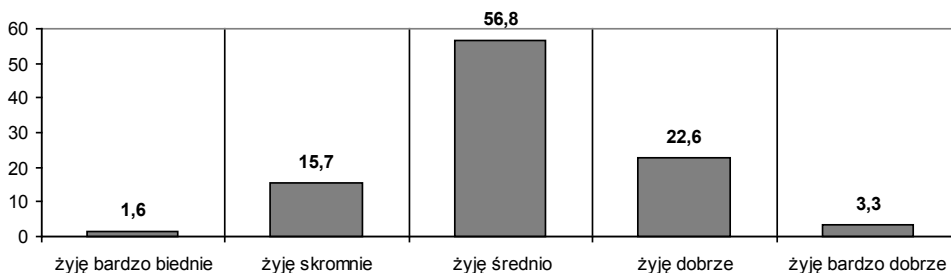
Ponad połowa respondentów to osoby zamężne, co czwarta to panna lub kawaler. Najmniej wśród badanych jest rozwodników i rozwódek (Wykres 6).

Wykres 7. Procentowa struktura próby według statusu zawodowego.



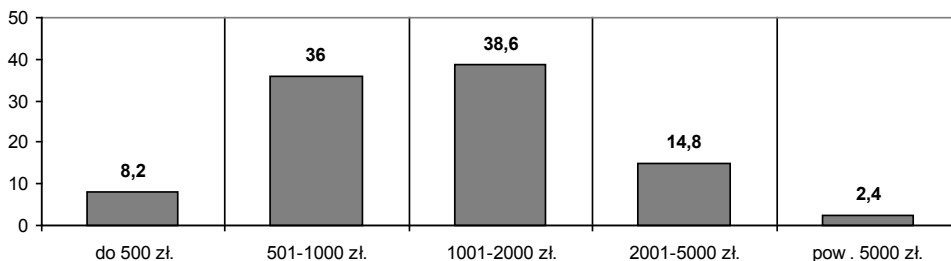
Ponad połowa badanych deklaruje, że pracuje na pełnym etacie. Nieco więcej niż 20 procent respondentów to renciści lub emerytowani. Najmniej reprezentowani są bezrobotni oraz osoby zajmujące się domem czy wychowujące dzieci (Wykres 7).

Wykres 8. Procentowa struktura próby według odczuwanej sytuacji materialnej.



Większość badanych ma poczucie życia na średnim poziomie – uważają, że starcza im na co dzień, ale na większe zakupy muszą oszczędzać. Niespełna co czwarta osoba deklaruje życia na dobrym poziomie – mają przekonanie, że starcza im na wiele bez specjalnego oszczędzania. Najmniejszy odsetek stanowią jednostki żyjące bardzo dobrze – pozwalające sobie na wygodne życie oraz bardzo biednie – którym nie starcza nawet na podstawowe potrzeby (Wykres 8).

Wykres 9. Procentowa struktura próby według średnich dochodów na członka rodziny w gospodarstwie domowym.



Najwięcej osób wśród badanych zarabia między 1001 a 2000 zł. Nieco mniej ma zarobki mniejsze – 501 do 1000 zł. Najmniej respondentów posiada miesięczne wynagrodzenie na członka rodziny wyższe niż 5000 zł. (Wykres 9).

Warto zwrócić uwagę na nieco odmienne rozłożenie procentowe średnich dochodów oraz indywidualnego poczucia jakości sytuacji materialnej, co ukazuje różnice w potrzebach ekonomicznych badanych. Przykładowo, znacznie mniej osób deklaruje, że żyje bardzo skromnie lub bardzo biednie niż osób zarabiających poniżej 1000 zł.

Bibliografia

- Alberski R. (2008), *Struktura rywalizacji wyborczej*, [w:], R. Alberski (red.), *Wybory samorządowe na Dolnym Śląsku w 2006 roku. Wzorce rywalizacji w lokalnych systemach politycznych*, Wrocław: Wydawnictwo „Profil”.
- Antoszewski A. (2004), *Wzorce rywalizacji politycznej we współczesnych demokracjach europejskich*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Dahl R. A. (1995), *Demokracja i jej krytycy*, Kraków : Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK.
- Godlewski T. (2005), *Polski system polityczny. Instytucje-procedury-obywatele*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Jednaka W. (1999), *Zachowania wyborcze*, [w:], (red.) A. Antoszewski W. Herbut, *Encyklopedia politologii t.3*, Kraków: Wydawnictwo Zakamycze
- Lipset S.M, Rokkan S. (1993), *Osie podziałów, systemy partyjne oraz afiliacje wyborców*, [w:], J. Szczupaczyński (red.), *Elity, demokracja, wybory*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Markowski R. (1999), *Polski system partyjny po wyborach z 1997 roku –instytucjonalizacja czy wichrowatość*, „Studia Polityczne” nr 9.
- Niemi R. G., Weisberg H. F. (1993), *Classics in voting behavior*, Washington D.C.: Congressional Quarterly Press.
- Sarnecki P. (2008), *Ordynacja wyborcza w wyborach samorządowych*, [w:], M. Magoska (red.), *Wybory samorządowe w kontekście mediów i polityki*, Kraków 2008, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Satori G. (1998), *Teoria demokracji*, Warszawa; Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Turska-Kawa A. (2010), *Psychologiczne uwarunkowania zachowań wyborczych*, [w:] A. Turska-Kawa, W. Wojtasik (red.), *Preferencje polityczne 2009. Postawy-Identyfikacje-Zachowania*, Katowice: UNIKAT2.
- Wiszniewski R. (2008), *Europejska przestrzeń polityczna. Zachowania elektoratu w wyborach do Parlamentu Europejskiego*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Wojtasik W. (2010), *Drugorzędność wyborów samorządowych w teorii i badaniach empirycznych*, [w:], M. Barański, A. Czyż, S. Kubas (red.), *Rola samorządu terytorialnego w modernizacji Polski*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Wojtasik W. (2011), *Wpływ wyborów prezydenckich w 2010 roku na polski system partyjny*, [w:], J. Okrzesik, W. Wojtasik (red.), *Wybory prezydenckie 2010*, Katowice: Wydawnictwo Remar.
- W. Wojtasik, *Wpływ wyborów samorządowych z 2010 roku na system partyjny* [w:] M. Kolczyński, W. Wojtasik (red.) *Wybory samorządowe 2010*, Katowice 2011: Wydawnictwo Remar.